

Krok w kierunku cywilizacji

11 marca 2014

Zatrudnieni na umowę-zlecenie uzyskają prawo do zasiłku dla bezrobotnych i wyższe świadczenia – taki ma być efekt zmian, których projekt przyjął rząd. Zostaną ponadto oskładkowane wynagrodzenia członków rad nadzorczych.

PAP pisze, że przyjęty przez Radę Ministrów projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i niektórych innych ustaw ma pomóc ograniczyć patologiczne nadużywanie umów cywilnoprawnych zamiast etatów. Co więcej, ma przynieść w 2014 r. wzrost wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o 650 mln zł.

Projekt zakłada wprowadzenie obowiązku, by osoby pracujące na umowę-zlecenie (niezależnie od liczby zleceń) opłacały składki przynajmniej od wysokości płacy minimalnej. Obecnie jest wiele przypadków wymuszania pracy na dwóch lub więcej umowach cywilnych, z których oskładkowana jest tylko najmniejsza, np. kilkudziesięciozłotowa. Nowelizacja przewiduje ponadto obłożenie obowiązkowymi składkami emerytalnymi i rentowymi wynagrodzeń członków rad nadzorczych, bez względu na to, czy mają inny tytuł do ubezpieczeń społecznych i bez względu na fakt pobierania emerytury lub renty (obecnie od ich wysokich nieraz wypłat odciągane jest jedynie ubezpieczenie zdrowotne). Według danych ZUS z końca 2012 r. w Polsce było blisko 50 tys. członków rad nadzorczych.

Wprowadzenie obowiązku opłacania składek na ZUS przynajmniej od wysokości płacy minimalnej sprawi, że osoby pracujące na zleceniach w razie utraty pracy zyskają prawo do zasiłku dla bezrobotnych, wyższe będą ich emerytury, renty czy świadczenia na urlopie macierzyńskim. Na umowach cywilnoprawnych pracuje obecnie blisko 1,4 mln Polaków i liczba ta z każdym rokiem rośnie. W 2008 r. ta tego rodzaju umowach zatrudnionych było 9 proc. pracujących, a w 2013 r. już blisko 13 proc., co oznacza

40 proc. (!) wzrost w ciągu pięciu lat. Co gorsza, o ile jeszcze w 2007 r. jedynie 4 proc. skontrolowanych firm łamało prawo zawierając umowę cywilnoprawną w sytuacji, gdy praca wykonywana była na warunkach etatu, w 2013 r. już co najmniej co piąta umowa cywilnoprawna (19 proc.) powinna być zwykłą umową o pracę, wynika z danych inspekcji pracy.

„Opłacanie składek na ZUS co najmniej od wysokości pensji minimalnej sprawi, że zawieranie umów zleceń zamiast umów o pracę stanie się dla pracodawców mniej atrakcyjne finansowo” – powiedział minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz. Podkreślił, że przyjęty projekt pozwoli też na wyrównanie szans pracodawców. „Firmy zatrudniając pracowników na umowach zleceniach zamiast na umowach o pracę zaniżają swoje koszty i stają się bardziej konkurencyjne. Przegrywają na tym uczciwi pracodawcy, którzy zatrudniają pracowników na umowach o pracę gwarantujących pełne zabezpieczenie” – tłumaczył.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)